Nr. 357. Lwów, Środa dnia 27. Grudnia 1905. Rok XXIII.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:			
Dziś: Jana Ewangelisty.	Ftyrsa M.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Jutro: Młodzianków M. M.	Jelewterja.	I EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna		Zachód słońca o 4 g. 06 m.
Pojutrze: Tomasza Biskupa.	Ahhea.	l. 10. Telefonu Nr. 584.		Barometr. 769 Śnieg.

Rycerz narodowo-demokratycznej donkiszoterji.

Pos. dr. Głąbiński, nie mając odwagi stanąć na publicznem zgromadzeniu, wyspowiadał się w „Słowie polskiem" ze swych poglądów na sprawę reformy wyborczej. Nie wypowiedział przytem nic nowego, lecz ponownie powtórzył bałamutne wywody narodowo-demokratycznego organu, które niedawno jako istną donkiszoterję polityczną napiętnowaliśmy.

Zamiast oświadczyć rzetelnie, jakie stanowisko zajmuje wobec oznajmionych w Radzie państwa przez rząd zasad programu reformy, poseł miasta Lwowa ustawia cały szereg wiatraków i potem rzuca się na nie z wielką odwagą, aby w końcu zawołać z tryumfem: patrzcie, na jakie straszne następstwa byłby kraj nasz i naród narażony, gdyby nie moja waleczność, która w puch rozbiła grożące nam widma!

Dobre to dla polityka narodowo-demokratycznego, lecz poważnie myślący wyborcy czegoś więcej wymagać mają prawo od posła stolicy kraju.

Przedstawia tedy p. Głąbiński, że gdyby cała ludność Galicji głosowała tak, że każdy wyborca wybierałby naraz wszystkich posłów z Galicji, w takim razie ani 1 Rusin, ani 1 Żyd nie zostałby wybrany, bo Polacy mają liczebną przewagę. Gdyby zaś osobno głosowała ludność Galicji zachodniej a osobno ludność Galicji wschodniej, wybranoby więcej Rusinów, niż Polaków. Również by łoby wybranych więcej posłów ruskich, niż polskich, gdyby każdy powiat głosował osobno.

Na takich przesłankach opiera p. Głąbiński wniosek, że na projekt bar. Gautscha zgodzić się nie można, lecz trzeba żądać systemu proporcjonalnego i pluralnego przy głosowaniu.

Ależ bar. Gautsch wcale nie proponuje takich niedorzecznych sposobów wybierania, jakie p. Głąbiński wymarzył. W programie reformy, który rząd zapowiedział, niema mowy ani o wybieraniu wszystkich posłów przez całą ludność kraju, ani o podziale Galicji na dwa tylko okręgi wyborcze, ani o wybieraniu posłów przez poszczególne powiaty bez żadnych ograniczeń.

Przeciwnie rząd ma zamiar utworzenia okręgów wyborczych w porozumieniu z Kołem polskiem, a nadto ustanawia zasadę, że okręgi co do liczby wyborców nie mają być równe, lecz proporcjonalne do stopnia kultury i siły podatkowej, przy czem niema się tworzyć okręgów terytorjalnie jednolitych w okolicach o ludności mieszanej, lecz ma się oddzielnie grupować wyborców każdej narodowości do tego stopnia, że w każdej gminie o ludności mieszanej polskiej i ruskiej wyborcy Polacy będą należeli do innego o kręgu wyborczego a Rusini do innego okręgu wyborczego.

Otóż niech p. Głąbiński nie mąci kadzi narodowej, niech nie wymyśla straszaków, a niech nam powie, czy według jego zapatrywania konkretny projekt rządowy narodowym interesom zagraża, czy nie? Niech nam powie — nie o tem, jakby było, gdyby osobno wybierała Galicja zachodnia, a osobno Galicja wschodnia naraz kilkudziesięciu posłów, ale jak będzie, gdy w Galicji będą wprowadzone wybory według modły rządowej.

„Słowo polskie", organ p. Głąbińskiego, obliczyło, że w takim razie cztery piąte części z ogólnej liczby mandatów galicyjskich uzyskaliby Polacy, a Rusini dostaliby jedną piątą część mandatów. Na podstawie tego obliczenia orzekł organ p. Głąbińskiego, że projekt bar. Gautscha jest dla Polaków korzystny.

P. Głąbiński dopuszcza się niedozwolonego w rzetelnem rozumowaniu fortelu, gdy mówi:

„Jeżelibyśmy zaś stosownie do projektu rządowego podzielili Galicję na okręgi terytorjalne wyborcze, mniej więcej zgodne z powiatami politycznymi, wówczas otrzymalibyśmy na zasadzie powszechnego i równego prawa w Galicji, prócz miast Lwowa i Krakowa, 31 posłów polskich i 48 posłów ruskich."

Tu poprostu p. Głąbiński świadomie przemilcza tę część deklaracji bar. Gautscha, w której mówił o proporcjonalnym rozdziale mandatów według siły ekonomicznej i poziomu kulturalnego i według narodowości. Takie rozumowanie w celu wprowadzenia w błąd czytelników, uchybia w wysokim stopniu politykowi. Jest to tendencyjne przekręcanie i nakręcanie faktów do powziętej z góry „doktryny", do *idée fixe* narodowych demokratów, mianowicie do ich systemu proporcjonalnego i pluralnego głosowania. Naprzód należy wykazać, że proporcjonalność, przez rząd proponowana, nie zabezpiecza dostatecznie interesów polskich przy zachowaniu zresztą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Tego ani nie próbował p. Głąbiński wykazać, widocznie więc w duchu zgadza się z obliczeniami „Słowa polskiego". A wobec tego, czemże zdoła uzasadnić swoje wymysły o „proporcjonalności i pluralności" głosowania. Przecież odwołanie się na przykład Belgji chyba nie wystarczy.

KRONIKA.

We Lwowie.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wypłata raty gwarancyjnej za kolej Lwów Podhajce. Założenie kamieniołomu w Tatrach. Sprawa dalszej dzierżawy akcyzy. Wydzierżawienie folwarku w Błotni. Sprawozdanie weterynarzy m. za rok 1904. Urządzenie bufetu w ratuszu. Rekursa w sprawie stanowisk targowych. Sprzedaż leśniczówki w Błotni. Sprawienie kożuchów rewizorom targowym. Restauracja pomnika Grottgera. Pobór procentowy z hali aukcyjnej na rzecz ubogich. Budowa pomnika dla śp. Fr. Smolki. Organizacja 2 nowych posad naucz. rel. rz. kat. Nadanie nazw nowym ulicom. Sprawa fund. zaop. członków admin. niestałych dochodów miasta. Podwyższenie wynagr. robotnikom miejskim. Wydzierżawienie przedsiębiorstw w rzeźni m. Otwarcie toru dowozowego do rzeźni m. Sprawa poboru gm. podatku czynszowego. Otwarcie młyna m. Sprawozdanie o stanie szkół przemysł. uzup. Sprawa zmiany ustawy o Radzie szkoln. kraj. Organizacja etatu manipulantów. Wypłata subwencji szkole ewangelickiej. Otwarcie nowej apteki. Rekursy budownicze. Razem 99 spraw.

— W sprawie strajku nauczycielek młodszych. Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujące pismo: „Ile razy nauczycielstwo lwowskie podejmowało jakąś akcję przeciw wyzyskowi jego pracy, ile razy energiczniejsze jednostki z narażeniem swego bytu stawały w obronie interesów nauczycielskich, tyle razy występowała na gruncie lwowskim grupa nauczycielek, które zaznaczały swą odrębność, a stawiąc się na wyżynie rzekomo idealnych celów, potępiały dążność swoich koleżanek.

I tak, kiedy przed 15 laty na wiecu kobiet, jedna z bezpłatnych praktykantek przedstawiła w całej nagości niedolę swych koleżanek i postawiła rezolucję, domagającą się zniesienia długoletniej, bezpłatnej, jakoteż po 10 zł. i 20 zł. do 12-tego i 14-stego roku służby płatnej praktyki, pojawiły się wówczas również artykuły pewnej grupy nauczycielek, zaopatrzone podpisami, a oświadczające się przeciw owym wywodom i zaznaczające, że owe podpisane z przewrotną koleżanką nie mają i nic wspólnego mieć nie chcą.

Kiedy jednakowoż pod naporem energiczniejszych jednostek udało się wreszcie uzyskać jako takie reformy, niosące bodaj drobne ulgi nauczycielstwu owa grupa nie omieszkała z nich korzystać, a nawet więcej i prędzej, niż te, które o nie walczyły.

Takie „idealistki" ubiegają się nieraz najrozmaitszymi sposobami o wyprzedzenie w awansie starszych w pracy zawodowej koleżanek, a nie gardzą wtedy wcale ani protekcją, ani prośbami. Oto są owe „energiczne" środki, zapomocą których dążą do należnych sobie praw.

Takie postępowanie uważają za broń godniejszą, niż strajk, któryby może jako ostateczny wyraz niezadowolenia skłonił wreszcie sfery decydujące do nadania praw należnych pracownikom na polu oświaty".

— Macierz Polska. Na posiedzeniu rady wykonawczej Macierzy Polskiej zdał sprawę przewodniczący z prac Macierzy w r. 1905 i przedstawił program działalności na r. 1906. Macierz Polska ma zapewnione prace: Dr. Władysł. Żłobickiego „Wiek pary i elektryczności", powieść Jana Kasprowicza, dr. Mar. Reitera „O Staszicu", prof. Bron. Geberta „O ks. Józefie Poniatowskim", prof. Fran. Konarskiego „O piękności i znaczeniu języka polskiego". W drugiem wydaniu ukażą się dr. Kaz. Miczyńskiego „Rolnik wzorowy" i J. Fronia „O hodowli drzew i krzewów owocowych". Nadto nadesłali do prezydjum Macierzy prace: Jan Mikulski „O Lenartowiczu", Rościszewski „Wesołe piosnki", Ant. Śniegocki „Małe gospodarstwo wiejskie" i J. Froń „O wyrobie win owocowych". Prof. K. Miczyńskiego uprosiła rada wykonawcza, ażeby zajął się zredagowaniem książki „Gospodyni wiejska" z przybraniem na współpracowników osób, które uzna za stosowne. Postanowiono też ogłosić konkurs na okładkę do dzieła „Polska, obrazy i opisy", druk bowiem pierwszego tomu tego wydawnictwa będzie niebawem ukończony. Tom drugi „Polski" rozpocznie się „Historją literatury" Dr. Konst. Wojciechowskiego. Druk tomu drugiego wychodzącego podobnie jak „Polska" zeszytami ilustr. encyklopedji Macierzy Polskiej" już rozpoczęto.

— Konkurs. Przy galic. dyrekcji poczt. i telegrafów we Lwowie jest do obsadzenia 12 posad pomocników budownictwa z charakterem pomocniczych urzędników pocztowych. Bliższych informacyj zasięgnąć można w departamencie II. galic. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

— Rewizja jatek i masarń. Fizykat miejski zarządził rewizję wszystkich lwowskich jatek i masarń. Dotąd zrewidowano około 50 sklepów i pracowni w śródmieściu.

— Ludność m. Lwowa wynosiła z końcem września br. 173.467 mieszkańców.

Z Krakowa.

§ Kurs zawodowy dla stolarzy. Ministerstwo oświaty łącznie z gminą m. Krakowa urządza z początkiem stycznia 1906. w Krakowie dwumiesięczny kurs zawodowy dla stolarzy, obejmujący: 1) naukę rysunków zawodowych, 2) wiadomości z dziedziny technologji drzewa i robót wykończających i 3) rachunkowość i kalkulację stolarską. Nauka odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w jed-

nym z budynków miejskich od godz. 8. do 1., a nadto w poniedziałki i soboty od 3. do 5. popołudniu Kandydaci wnosić mają podania, opatrzone stosownymi dokumentami (jako to listem wyzwolin, kartą przemysłową i t. d.) do wydziału IV, magistratu (Rynek główny, l. 19., II. piętro) w godzinach urzędowych do 28. bm. włącznie.

Na prowincji.

≶ **Z Jaworzna** piszą nam: D. 17 bm. odbyła się w Jaworznie staraniem „Sokoła" wieczorek kuuczczeniu 75-letniej rocznicy powstania listopadowego. przy bardzo licznym udziale publiczności. Nastrój wieczoru był bardzo poważny i pozostawił niezatarte wspomnienie w umysłach słuchaczy. Życzyćby należało by, by komitet, który tak pięknie wywiązał się z tego zadania, nie szczędził trudów i nadal urządzał częstsze przedstawienia. Przy tej sposobności składamy serdeczne podziękowanie p. Maur. Katserowi dyrektorowi tutejszych kopalń za zupełne bezinteresowne odstąpienie pięknej sali kasynowej, przez co przyczynił się do urządzenia wieczorku.

≶ **Z Myślenic** piszą: Na zebraniu nauczycielstwa powiatu myślenickiego uchwalono: nie wnosić żadnych więcej petycyj do rządu w sprawie polepszenia bytu nauczycieli a posłowi hr. Stadnickiemu wyrazić pogardę za jego krzywdzący nauczycielstwo występ. Mężem zaufania na zjazd w Krakowie wybrano Michała Baścika, nauczyciela szkoły męskiej w Myślenicach.

≶ **Z Zawałowa nam piszą:** Czytelnia polska T. S. L. w Zawałowie wysłała dwa protesty: w sprawie paralelek cieszyńskich do prezydenta ministrów i Koła polskiego. Protesty te zostały zaopatrzone 100 podpisami.

≶ **W sprawie reformy wyborczej.** Z Bełza piszą nam: 25. bm. odbył się tu wiec ruski za powszechnem, bezpośredniem, tajnem prawem wyborczem. Starostwo skonsygnowało zastęp żandarmów, jednakowoż demonstracji żadnych nie było.

≶ **Walne zgromadzenie** Tow. nauczycieli religii mojż. odbyło się dnia 24 i 25. grudnia w Stanisławowie w sali Zboru izr. Prezesem wybrano p. Naftalego Schippera, zastępcą p. Turteltauba i 10 członków wydziału. Uchwalono projekt planu nowej religji mojż. dla szkół posp. i wydziałowych, jakotęż cały szereg pożytecznych wniosków.

≶ **Z Medyki** piszą nam: D. 19. bm. wybuchł pożar okołog. 3 w nocy. Z niewiadomej przyczyny spaliły się budynki 4 gospodarzy i 1 chałupnika. Gospodarze ponieśli wielką szkodę, bo spaliły się im stodoły, napełnione zbożem i sianem. Podczas pożaru była w wielkiem niebezpieczeństwie szkoła ludowa. Energiczną akcją ratunkową uratowano ją pomimo wielkiego wiatru, jaki był podczas pożaru. Na drugi dzień przy końcu wsi spaliły się znowu 2 budynki i stodoła.

≶ **Z Bóbrki koło Krosna** donoszą nam: Sławną była niegdyś nasza Bóbrka i znał ją nietylko chłop z dalekiej okolicy, ale znano ją i na dalekich rynkach handlowych, kiedy w czasach zarania galicyjskiego nafciarstwa zaglądnął do nas niejeden obcy inżynier lub bankier wiedeński. Dziś niejeden robotnik z Bóbrki, jako zawodowy wiertacz i znakomity robotnik nafciarski tuła się po dalekich światach. Jedni z nich są obecnie w Rumunji, inni na Kaukazie, w Ameryce i na wyspach odległych. Dość powiedzieć, że w naszym Borysławiu przeszło 100 robotników pracuje z naszej wsi. Powinna więc ta nasza Bóbrka stać wysoko nie tylko pod względem ekonomicznym, ale i oświatowym. A jednak tak nie jest.

Co więcej, nie mamy nawet Czytelni ludowej, bo tę, którą założono przed laty, obecnie zamknięto i nie ma kto się tą sprawą zaopiekować. A jednak lud odczuwa gorąco potrzebę takiego wspólnego ogniska, gdzieby mógł się gromadzić, wspólnie porozumieć i w niejednej sprawie oświecić.

Z początku do założonej Czytelni uczęszczało wielu ludzi, ale zamiast znaleźć tam pismo ludowe, znachodził tam chłop różne piśmidła, stojące po stronie stańczyków; sami założyciele Czytelni minęli się zupełnie z celem, bo założyli Czytelnię dla obalenia dawnej rady gminnej, a dla urobienia sobie gruntu i zdobycia miejsc radnych, czy też stanowiska naczelnika gminy. Robota ta się nie udała, ich obiecanki są cacankami, bo stara rada była o wiele lepszą od obecnej. Obecni ojcowie gminy, którzy zdobyli swe stanowiska wyłudzonymi podpisami na pełnomocnictwach od wdów, są siłami marnemi, a wójt, często gęsto poszukujący mądrości na dnie szklanki, nie cieszy się sympatją. Przypomnieć wypada sprawę młyna, wystawionego obecnie na fundamentach z kamieni zwiezionych pod budowę kościoła; rozporządzono się tym materjałem, rzekomo niezdatnym pod budowę kościoła, bez wiedzy komitetu kościelnego, na odpowiedzialność wójta Fr. Bochęckiego, gdyż on teraz rządzi całą gminą.

A jednak dawna okrzyczana rada gminna byłaby się tego nigdy nie dopuściła! Tamci ludzie starej daty, którzy mimo krzyków zakupili Kółko rolnicze, sprawili dla gminy sikawkę, dokonali różnych reparacji budynków gminnych; dali na budowę kościoła 5 300 ztr. — oni nie ścierpieliby podobnego postępowania naczelnika gminy, jak się to dzieje obecnie.

A mógłby pan naczelnik, zamiast tak często jeździć do Krosna, zająć się sprawą Czytelni i zwołać radę gminną w sprawie obecnej reformy wyborczej byśmy chociaż pod tym względem nie pozostali w tyle.

≶ **Komisarz przed sądem.** Z Nowego Targu donoszą nam: „Sprawa dra Stanisława, Solzańskiego, koncepisty przy starostwie w Nowym Targu, który za obrazę czci Walentego Pawlikowskiego, jak o tem pisaliśmy, na grzywnę 50 koron zasądzony został, była przedmiotem rozprawy apelacyjnej w sądzie obwodowym w Nowym Sączu. Senat apelacyjny zniósł wyrok sądu pow. w Nowym Targu z powodów nieważności i zarządził ponowną rozprawę w I. instancji. Do rozprawy jednak nie przyszło, gdyż oskarżyciel odstąpił od skargi i sprawa stała się bezprzedmiotową.

≶ **Z Podwołoczysk.** Kupiec Natan Katzner, honorowy obywatel miasta Podwołoczysk, został wybrany prezydentem tutejszej Izby kupieckiej.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą: Podczas rewizji w redakcji „Kurjera Codziennego" aresztowani zostali współpracownicy: Marjan Jastrzębski, Tytus Filipowicz, Maks Horwitz, Paweł Lewinsohn, Władysław Hoffmann, Michał Muttermilch, Reinell i kilku innych, oraz wszyscy zecerzy. Jełowickiego (oficjalnego redaktora „Kurjera Codziennego") chcieli również aresztować w domu, lecz go nie zastali.

Prócz tego aresztowano we własnych mieszkaniach (nie w związku z „Kur. Codz.") ekonomistę Zygmunta Herynga, dra Feliksa Perla.

Ogółem aresztowano 56 osób i przewieziono na Pawiak.

Aresztowanych zecerów „Kurj. Codz." nie puszczono dotąd; natomiast uwolniono przytrzymanych również chłopców redakcyjnych i roznosicieli. Równocześnie dokonano rewizji w mieszkaniach przeszło 50 osób i wiele z nich aresztowano; między innemi dra Wróblewską.

∼ **Legion,** Z datą 24. grudnia pojawiło się w Warszawie nowe pismo pt.: „Legion", które jest wyrazem uczuć i myśli gromady ludzi pokrewnej tym, którzy w Galicji grupują się około „Odrodzenia". W słowie wstępnem „Legionu" czytamy:

„Wolność" nasza ma w sobie rytm, którym tętni dziejowy postęp mas ludowych, a ze świadomością ducha naszej ziemi łączymy wiarę jutra w federację wolnych ludów słowiańskich i litewskich — równych z równymi.

Ale siłą naszą twórczą, ale królewską myślą syna Polski jest h u m a n i t a r n y i d e a ł c z ł o w i e k a, który jest tęsknotą wieków i który być powinien tęsknotą duszy naszej".

W tymże samym numerze „Legionu" pomieszczono wrażenia naocznego świadka z e z j a z d u w ł o ś c i a n, który się odbył 17. bm. w sali „Filharmonji" warszawskiej.

„Nar. Demokracja — pisze „Legion" — nie może zdecydować się na to zapatrywanie, do jakiego doszły wszystkie partje rewolucyjne w Rosji i Królestwie Polskiem, mianowicie, że obecny rząd rosyjski nie zdolny jest, jako taki, zreformować się i udoskonalić i że dla stworzenia warunków przyszłego bytu narodowego w Rosji i u nas należy przedewszystkiem rząd ten obalić. Stanowisko „Nar. Dem." charakteryzuje „Legion" jako ugodowe i zarzuca aranżerom wiecu pełne nienawiści odnoszenie się do żywiołów ruchu.

„Z prawdziwem wzruszeniem jednakże — pisze sprawozdawca z wiecu — odczuwaliśmy od czasu do czasu w przemówieniach niektórych mówców głębsze uczucie, które wydobywało się z pod c h ł o p s k i e j siermięgi i w którem dawały się słyszeć dźwięki silniejsze i potężniejsze, niż te, na które obrachowana jest akustyka murów „Filharmonji". Ale te dźwięki płynęły naturalnym potokiem z serca polskiego chłopa, tego wielkiego skarbca uczuć i energji, w którym nie ma miejsca na liczmany, a które tam znajdować się mogą jedynie wypadkowo rzucone obcą ręką spekulanta. Tylko chłop i tylko to, co było prawdziwe chłopskie, porywało i imponowało w tem zgromadzeniu swoją serdecznością i uczuciem".

∼ **Z Kijowa** donoszą: P. Włodzimierz Grocholski rozpoczyna tu w tych dniach wydawnictwo „Dziennika Kijowskiego". W prospekcie czytamy: „Społeczeństwo polskie na kresach wraz ze zmianą warunków politycznych wstępuje w nowy okres życia. Wyjątkowe położenie nasze wśród pobratymczej ludności ruskiej i innych ludów w tym kraju zamieszkałych każe nam nietylko myśleć pilnie o naszem własnem kulturalnem i ekonomicznem życiu, ale i o pracy nad wytworzeniem trwałych podstaw współistnienia z tymi, pośród których historja miejsce nam wyznaczyła. Stwierdzamy, jako fakt zasadniczy, że kraj prowincyi południowych jest krajem o ludności mieszanej. My Polacy, jesteśmy częścią tutejszej ludności nie jako przybysze, lecz jako robotnicy na tutejszej niwie, jako przedstawiciele licznych pokoleń, które tu żyły, pracowały, i wiekami całemi w obronie tej ziemi kości położyły. Będąc dziećmi tysiącletniej cywilizacji polskiej, mamy obowiązek bronienia naszych praw religijnych, narodowych i kulturalnych, musimy stać na straży naszych polskich interesów i pragniemy siły nasze poświęcić w całości pracy w tym kierunku. Będąc jednak związani z ludnością ruską całą naszą przeszłością i teraźniejszością, możemy urzeczywistniać nasze prawa nie drogą antagonizmu, lecz jedynie przez wcielanie w czyn idei równouprawnienia, wzajemnego zaufania i szacunku. Stojąc na gruncie równouprawnienia, będziemy tej zasady bronić nietylko w zastosowaniu do nas, jako Polaków i katolików, ale i w stosunku do innych ludów tu zamieszkałych; będziemy szermierzami ogólno ludzkich ideałów wolności i sprawiedliwości, stwarzając na tym gruncie podstawy zgodnego i prawidłowego współżycia. Zadania powyższe podejmuje i pod ich hasłem rozpoczyna pracę pierwsze w Kijowie pismo polskie „Dziennik Kijowski", jako organ narodu polskiego, odbicie jego myśli i dążeń, jako pośrednik między tym narodem a ludem ruskim, jako szermierz prawdy i sprawiedliwości".

Rozmaitości.

× **Najwięksi obszarnicy w Galicji.** Według najnowszych dat statystycznych, z osób prywatnych właścicieli ziemskich jest tylko 21 w Galicji, którzy posiadają majątki większe nad 10.000 hektarów czyli 16.000 morgów ziemi.

	dóbr	ha obszaru	podatek grunt. K.
Jan Lieb'g et Ska	62	66.746	17.243
Ordynat Roman Potocki	104	49.874	57.657
Arcyks. Karol Stefan	53	44.079	34.667
Wihelm Schmidt et Ska	20	33.516	13.457
Bar. Popper do Podhragy Bertold	28	33.421	4.357
J'kób i Marja Potoccy	34	25.586	27.557
Stanisław Badeni	16	22.761	13.018
Karol Lanckoroński	38	20.077	37.569
Wilhelm Adam i Wilhelm Fryderyk Schmidtowie	13	19.722	10 448
Andrzej Potocki	39	18.996	18.091
Olivier i Marja Ressegnier	10	15.452	12.196
Ord. Stan. Siemieński-Lewicki	23	14.303	30 342
Śp. Eust. Sanguszki (spad.)	42	13.490	22.139
Hieronim Lubomirski	24	13.179	18.916

Śp. Kaliksta Ponińskiego (spadk.)	16	12.602	17.635
Ord. Tad. Dzieduszycki	22	12.470	17.383
Marja Cieńska	16	12.367	8.002
Władysław Sapieha	21	11.065	15.670
Ord. Adam Czartoryski	17	10.889	8.717
Kazimierz Badeni	17	10.663	11.866
Władysław Baworowski	13	10.342	7.702

× **„Kultura" i „wolność" w Afryce.** W parlamencie niemieckim — jak wiadomo — rozprawiano w ostatnich dniach wiele o nadużyciach w kolonjach afrykańskich. Między innymi poseł centrowy, Erzberger, przytaczał przykłady strasznego znęcania się nad murzynami. „Najgłówniejszym powodem powstania murzynów — mówi pos. Erzberger — jest zaprowadzenie przymusu pracy. Za 24 dni pracy otrzymywali czarni tylko 24 fenigów, tj. po pół feniga za dzień. Przychodzili z narzekaniem do misjonarzy i zapytywali: Cóż uczyniliśmy, że się tak z nami obchodzą? Dawniej czuli się niewolnikami Arabów, dziś uważają się za niewolników białych. Bardzo nagannem jest, że czarni przy pracy są zakuci w kajdany i że te kajdany noszą nawet podczas spoczynku nocnego. To nie jest kultura! — woła słusznie katolicki mówca. — Co się stało z kapitanem Tannenbergiem, który zastrzelił pewną murzynkę wraz z dzieckiem, ponieważ chore dzieciątko krzyczało w nocy, wskutek czego kapitan nie mógł spać? Otóż złoczyńca ten został wygnany z armji i dostał trzy lata więzienia, przyznano mu jednak pensję jako kapitanowi".

Osobiste.

* **Mianowania.** Minister skarbu zamianował w etacie gal. prokuratorji skarbu prow. koncepistów dr. Józ. Brzeskiego i dr. Stan. Gołąba definitywnymi koncepistami; koncypjenta dr. Ign. Weinfelda koncepistą prokuratorji skarbu.

Ministerstwo handlu zamianowało adjunkta budownictwa, Józefa Falika w Tarnopolu, komisarzem budownictwa dla okręgu gal. dyrekcji poczt i telegrafów.

Zmarli. We Lwowie Paulina Wczelakowa w 43 r. życia; Walenty Kübler, właściciel drukarni w 60 r. życia; We Wiedniu w 85 r. życia Wład. Tustanowski, prezes Rady nadz. banku roln.

Czas odnowić przedpłatę!

Pod rządami cara.

(Telegram „Kurjera Lwowskiego".)

Wybuch bomb.

Moskwa. (Pet. Ag.) W biurze politycznej policji z powodu wybuchu dwu bomb zniszczoną została ściana i wewnętrzne urządzenie biura, oraz zawalił się sufit. Rewirowy i 1 żołnierz policyjny ponieśli śmierć; jeden żołnierz jest ranny.

Wybory do Dumy.

Petersburg. W sobotę pod przewodnictwem cara odbyła się rada ministerjalna, która trwała 8 godzin. Przyjęto projekt ustawy wyborczej, której postanowienia, jak słychać, zbliżają się do powszechnego prawa wyborczego. Ogłoszenia ustawy oczekują na ruskie święta Bożego Narodzenia. Wybory odbędą się z końcem stycznia st. st. a zwołanie Dumy państwowej nastąpi w lutym st. st.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Brest. Krążownik „Cassini", dziś odpłynie do wód północnych. Zawinie on do Kopenhagi.

Tanger. Sułtan nie zgodził się na odbycie konferencji marokkańskiej w Madrycie zamiast w Algierze.

Bierny opór kolejowy.

Wiedeń. Według doniesienia dyrekcji kolei Północnej przyjmowanie towarów do stacji w obrębie Przedlitawji położonych rozpoczęte będzie d. 27. bm w całej rozciągłości, z zastrzeżeniem tymczasowego złożenia w składach aż do umożliwienia ekspedycji.

Zamach na kardynała.

Barcelona. Sprawca zamachu na kardynała Casanosa, Comas, zażył w chwili uwięzienia go truciznę i niedługo potem umarł.

Szpiegostwo.

Marsylja. W aferze szpiegowskiej odbędą się jeszcze rozprawy w Nizzy i Nimes, w których to miastach Wolff i Wieger mieli koneksje, o których prokuratorja się dowiedziała.

Rozruchy chińskie.

Szangaj. (B. Reutera.) Trybunał mieszany w sobotę znowu został otwarty. Assesorzy niemieccy przewodniczyli. Rozprawa odbyła się bez wypadku. Wczoraj panował tu spokój, ale krążyły pogłoski, że zanosi się na ponowne zaburzenie. Poczyniono zarządzenia zapobiegawcze. Pogłoska, że Japończycy winni są wybuchu zamieszek, nie znajduje tu wiary.

Nadesłane.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: **Henryk Rewakowicz.** Z drukarni **W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.**